

**Cena** 14 groszy  
16 halercy  
14 fenigów

**Redakcja**  
Czytel Henryka Sienkiewicza 10 (Targowa)

**Administracja**  
w sklepie przy ulicy króla Jana Sobieskiego № 9 (dawnej Szosowa)

4 listów nieopłaconych nie przyjmują się. Rekopisów Redakcja nie wraça.

Zawiadomienia o ślubach, zabawach, przedstawieniach i koncertach bezpłatne

# GAZETA POLSKA

**DZIENNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY**  
WYCHODZI O GODZINIE 8-MEJ RANO.

**Cena** 14 groszy  
16 halercy  
14 fenigów

**Przenumerata miesięczna:**  
1 kor. 2 marki 80 fenigów  
lub 1 rubla 50 k. z przesyłką pocztową 3 kor. 50 h  
3 marki 10 fen. lub 1 rub. 65 kop.

**Kwartalnie trzy razy tyle.**  
Cena ogłoszeń: ogłoszenia drobne po 6 h. od wyrazu  
Ogłoszenia reklamowe po 30 h. za wiersz (petit) lub jego miejsce. Nekrologi, zawiadomienia o ślubach i zabawach 50 h. od wiersza  
Nadane po 1 kor. 1 mar. (50 k.) za wiersz petiowy  
Załączniki podług osobne

"GAZETA POLSKA" ma do wszystkich Burach dzienników, księgarskich, trafikach, węgla tan, gdzie jest wystawiony napis: Tu jest do nabycia "GAZETA POLSKA". Takie napisy wystawia się w Dąbrowie, Zagórz, Strzemieszycach, Niemcach, Włobromiu, Jędrzejowie, Radomiu, Lublinie, Piotrkowie, Górnym, Sławskowie, Olkuszu, Miedzychowie, Kielcach, Bolesławiu i t. d. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracja w Dąbrowie ul. króla Jana Sobieskiego № 9 (dawnej Szosowa).

## Depesze Biura Korespondencyjnego

z dnia 11 Stycznia.

## Znakomite postępy w Rumunii.

## Półpięta miliarda nowej pożyczki austriackiej.

Układ londyński żywotniejszy  
niż kiedykolwiek.

## Kłopot z ultimatum do Grecji nieskończony.

### Odpowiedź ententy na notę Wilsona.

BERNO 11 stycznia. "Matin" podaje, że ułożony na konferencji w Rzymie przez Brianda tekst odpowiedzi do Wilsona, przyjęty całkowicie przez aliantów, wyłuszczy jasno początek wojny i cele ententy.

Nasi nieprzyjaciele—pisał "Matin"—muszą odebrać odpowiedź jako porażkę. **Układ londyński jest żywotniejszy niż kiedykolwiek.**

### Półpięta miliarda pożyczki austriackiej.

WIEN 11 stycznia. Urząd pocztowej Kasy oszczędności donosi:

Wpisy na piątą pożyczkę wojenną zostały dzisiaj zamknięte i podają według pierwszego obliczenia sumę **4,412,800,000 koron**. Ostateczna cyfra będzie mogła być podana dopiero później, ponieważ nie wszystkie wpisy zostały przedłożone w zupełności, a ponadto na wielu miejscach wpisów opracowanie obszernego materiału nie zostało jeszcze ukończono.

### BIULETYN URZĘDOWY AUSTRYACKI.

WIEN 11 stycznia. Urzędowo donoszą:

NA WSCHODZIE. W obrębie grupy armii gen. marz. Mackensena bez

Na południowym skrzydle wojsk, dowodzonych przez gen. pułk. arcycis. Józefa, trwa dalej walka górska. W dolinie Susity i Casana atak nasz poniekąd się naprzód. Na północ od gościńca Oitoz austro-węgierskie i niemieckie bataliony wzięły szturmem kilka pozycji rosyjskich. Na wielu punktach nieprzyjacieli wysłał się daremnie, ażeby odbić utracony teren. Nasza zdobycz wczorajsza na tym terenie wynosi **800 jeńców i 6 karabinów maszynowych.**

Nad Bystrzącą Solotwińską warty nasze polowe odparły rosyjskie oddziały lotne.

NA FRONCIE WŁOSKIM I POŁUDNIOWO-WSCHODNIM położenie niezmienione.

Von Höfer.

### Wspólna rada ministrów austro-węgierskich.

WIEN 11 stycznia. Pod przewodnictwem ministra spraw zagr. hr. Czernina odbyła się dzisiaj wspólna rada ministrów w sprawie związanych z wojną okoliczności gospodarczych. Trwała ona od godz. 10 przed poł. (z przerwą obiadową) do godz. 6 i pół. wieczorem wzięli w niej udział obaj premierowie, wszyscy ministrowie, obaj ministrowie skarbu, węg. min. rolnictwa, szefowie obu urzędów żywnościowych, zastępca naczelnej komendy armii, wojenny generał-gubernator lubelski.

### BIULETYN URZĘDOWY NIEMIECKI.

BERLIN 10 stycznia, wieczorem. Urzędowo donoszą:

Na froncie zachodnim silniejszy ogień na północ od Ancre. W Rumunii położenie w ogólności niezmienione.

BERLIN 11 stycznia. Urzędowo donoszą:

NA ZACHODZIE. Na północ od Yperu atak nieprzyjacielski wśród ciężkich dla nieprzyjaciela strat odparty. Także na południe od Yperu wypadły silniejszych patroli nieprzyjacielskich były bezskuteczne.

Pod Beaumont powiedziano się nieprzyjacielowi obsadzić wystający kawałek rowu w naszej pozycji.

**Dwa angielskie balony ga uwłazi zestrzelone.**

NA WSCHODZIE. Między Rygą a Smorgoniemi odrzuciliśmy bez reszty kilka ataków rosyjskich i wypadły silniejszych oddziałów.

Między dolną Uz a doliną Susity wydarłszy nieprzyjacielowi kilka punktów oparcia.

Na północ od gościńca Oitoz wzięliśmy szturmem silnie ufortyfikowaną i wytrwale bronioną pozycję górską.

Pod Marasti i Racoasa zyskaliśmy linię i utrzymaliśmy ją przeciw atakowi nieprzyjacielskiemu.

Przy grupie wojsk Mackensena bez zdarzeń.

Von Ludendorff.

### O ultimatum do Grecji.

LUGANO 11 stycznia. Ultimatum czwórpaństwa do Grecji upływa dzisiaj wieczorem, jak donosi "Corriere della Sera" z Aten.

Ultimatum zawiera przyrzeczenie, że żadne wojska rewolucyjne nie będą sprowadzane od strony morza, oraz wyznacza **termin 15-dniowy** do ostatecznego wykonania wszystkich żądań, postawionych w nocy z 31 g.

W pałacu królewskim odbyła się **rada koronna**, w której wzięli udział prawie wszyscy dawniejsi premierowie. Według wiadomości „Corriere della Sera” i „Secolo” przewidywane jest **przyjęcie ultimatum**.

**ATENY 11 stycznia.** (B. Reuters). W ostatnim ultimatum do Grecji mocarstwa ententy złożyły też zapewnienie, że **ruch Wenzelawów** ograniczy się na miejscowości, które są obecnie obsadzone.

**BERNO 11 stycznia.** „Matin” donosi na temat ultimatum do Grecji:

Stanowisko króla Konstantyna zdecydowało o ewentualnych środkach, jakie bezwzględnie zostaną zarządzone, a które zostały postanowione w zupełnej zgodzie z Naczelną Komendą.

## BIULETYN URZĘDOWY BULGARSKI.

**SOFIA 11 stycznia.** Sztab generalny donosi pod 10 stycznia:

Front macedoński: Na równinie Sere patroli nasze na wielu miejscach wtargnęły w pozycje nieprzyjacielską i po pomyślnym przedsięwzięciu przyniosły jeńców i zabrały 1 karabin maszynowy.

W okolicy Drama **zmusiliśmy ławicę nieprzyjacielską do wycofania** i zabralismy do niewoli jego załogę, złożoną z dwóch Serbów.

Front rumuński: Nie zdarzyło się nic ważniejszego.

## BIULETYN URZĘDOWY TURECKI.

**KONSTANTYNOPOL 11 stycznia.** Kwatera główna donosi pod 10 stycznia

Na prawem skrzydle frontu kaukaskiego oddziały nasze wywiadywały wykonywały pomyślnie wycieczkę na pozycje nieprzyjacielskie.

W Hedzas odrzuciliśmy powstańców i zadaliśmy im poważne straty.

Na innych frontach nic ważniejszego.

## Śmierć Bleichroedera.

**BERLIN 11 stycznia.** Szef senior domu von Bleichroeder zmarł tutaj.

## Komitet Obrony Narodowej w Ameryce o G. K. N.

Komitet Obrony Narodowej w Ameryce wystosował do p. Aleksandra Dębskiego w Warszawie następujące pismo:

Szanowny Towarzyszu!

Z wielką przykrością musimy wysłuchać w Komisji Północnej sprawozdania z kraju. Stanowisko nasze, jako socjalistów, wśród obywateli innych poglądów społecznych mogło być utrzymane na należytej wysokości tylko wtedy, gdy nasza lojalność nie mogła być kwestionowana.

Tymczasem otrzymaliśmy wiadomości, że N. K. N. zachował się z rezerwą względem G. K. N. i, gdyż wie dział, że za nasze pieniądze prowadzona jest robota G. K. N.-u, zwalczającego N. K. N. Musimy być zobowiązani takto! Jaworskiego, że przeciw G. K. N. nie wystąpił, gdyż kwesty niema, jedyny zupełnie niesłusznie tutaj, a służnie z pozorów na zarzut dwucielności zasłuszyli. Dopiero teraz dowiedzieliśmy się o fatalności błędzie ze strony G. K. N., który w trzy tygodnie po wzięciu Warszawy rozpoczął antyberbuwkową robotę. Wnioskicie byli dać znać o tem. Wzielibyśmy tyli wówczas na Komisji Północnej sprawę te pod rozprawę i otwarcie atakować z G. K. N. lub przeciw niemu. Tymczasem wysłaliśmy Wam na Warszawę zdanie do Warszawy niepodobne, o bractwie na zwierzanie N. K. N., a jednocześnie na wiecach, w rozucelach i t. d. wzywaliśmy do bezwzględnej posługi szerszemu dla N. K. N., i piętnowaliśmy tych co N. K. N. zwalcza.

Przyznacie, że wyglądało to na o

bludę niskiego gatunku. Dymiasa Piłsudskiego i hasło antylegionowe były błędem niesłychanym. Gdyby nie proklamacya niemiecka, mielibyśmy takie rozbiście społeczeństwa, taki chaos, jakiego nawet za najgorzejzych czasów szlachetnych nie znano. Niemcy mogli nas zabić, gdyby nas losowi pozostawili, gdyby zamiast odzyskać z 5-go listopada dać pozwolił polskiemu bezbolesowi i prowincjonalnym politykom sprawę dobrać.

Największy mamy żal do naszych towarzyszy, którzy przez jakieś zaślepienie, przez jakąś dyplomację dać dyplomacyi a bez dyplomacji to zniszczyć „prestige” socjalistów w oczach masy, a ku radości burżuów odsunąć i dać całą naszą dwudziestokilkuletnią niepodległośćową pracę, a na pierwszy plan wysunąć błędny nieporozumienie dla nas. Przedwzysztymie obławiamy się, że Ziuk nie będzie miał już tego znaczenia, co przedtem.

Musieliśmy z całą przykrością wysłuchać bardzo ogólnych co do wyrażenia, ale poważnych co do treści zarzutów względem Was, żeście przez cały czas nie przesłali nam żadnego sprawozdania, żadnego oświadczenia z części wsielanych stosunków w kraju, żeście nie informowali nas, na co pieniądze t. d. Udalo się nam też wrażenie osłabić, zwalając winę na pocztę i na Anglię. Musimy jednak przyznać szczerze, że cała arena G. K. N., Sokolnickiego polityka impresyjonistyczno-turystyczna i szlachetne, ale nie obliczone na zimno podanie się do dymiasy Ziuka były dla nas ciosem wielkim. Niema tutaj w kraju w wielkie dni.

Z bratnim pozdrowieniem:

(Podpisy: B. Kutakowski, J. Borkowski.

List powyższy nie nosi daty; przy przypuszczaniu należy, że był pisanym 20-21-go listopada 1916. Opuścił New York dnia 29-go listopada. Red.

## Orientacya Mickiewicza.

Doszły mnie wieści, że niektórzy domorodni politycy mają wątpliwości co do tego, jakiej byłby dziś Mickiewicz orientacyą; lnuł zaś wprost szerzą swój domysł, że byłby pewnie polityką orientacyą „prokocowitów”. Świadczy to tylko, jak mało znaną są ogólnie nasze, pomniejszając, najłatwiejsze przekonania polityczne Mickiewicza.

Dla usunięcia fałszywych domysłów przytoczam poniżej kilka uryków z artykułów Mickiewicza, drukowanych w „Piśmie” w mie, czasopiśmie emigracyjnym, wydawanym w Paryżu. Wykres tu podane są z maja i czerwca 1833 roku, a więc tego czasu, kiedy powstawały najpóźniejsze księgi „Pana Tadeusza”.

Może te uwagi polityczne Poety, pisane w najlepszym okresie jego twórczości, trafią do przekonania tych wszystkich, którzy mogą jeszcze dzisiaj powątpiewać o kierunku duchowym autoru „Trzeciej części Dziadów” i „Reduty Ojczona”.

Jan Kallenbach.

Kraków, 30 grudnia 1916.

I.

W przedwiecznych śmiałych, wymierzonych przeciw nieprzyjaciół, można przy braku talentów, z całą dobrą chęcią przeprząć, zginać; ale człowiek pełen poświęcenia może pomylić się tylko względem siebie, może siebie zgubić; względem Ojczyzny jest on nieomylny!

Dolewa on na szalę przeznaczenia krew, której jeszcze braknie, aby ją przeżyć.

Słyszmy często: „już dosyć dla Polski krwi przelać”. O, gdyby tak było! Ale zapominamy, że dźwiody nasi oddali bez wylanja kropli krwi! Białorusi bez wylanja kropli krwi! Galicyę całą, tyś Wielkopolski! Chcieli spokojnie w domach umrzeć, nie przewidując, że wznioł skazują na śmierć, na wygnanie. Przypominamy, że kilkadziesiąt tysięcy ludzi zbrojnych wyniosło krew z kraju przed nieprzyjacielem, że ta krew była poślabona Ojczyźnie: czy kto myśli, że ją można ukraść?

Im dłużej zwleczcie się z wypłatą, z tem większą likwą oddać przysidzie. — Niech więc, komu nie udało się być bohaterem, przynajmniej umie o siebie poświęcić i dać drugich.

(Pięlgrym, z d. 19 maja 1833 r.)

II.

Kiedy Konfederaci Barscy broń podnieśli, znaczna część narodu podzielała ich uczucia; ale rozsądni i politycy tak się rozszalać nie umieli, szlachta, że z „mimo” walała dąla na kół, zaczęto rozmawiać, czy sposobna była pora, oczekiwać odpowiedzi z Wiednia, posilków z Francji etc..

Kiedy na Sejmie czteroletni Korsak w każdą materję wtrącał dwa słowa: skarbi i wojsko! wojsko! skarbi! zaklinając teoretyków, aby zasnali tytymolekicznego rozpławiania o prawach kardynałów, zaczęli od pogarszania prawa z y n wojną! Ludzie rozsądni, że to Korsak często parlamentaryskich form nie przestrzegał, nazwali go głupim; stronnicy Moskwy szalonym.

Kiedy w czasie tworzenia się Legionów, młodzież polska, opuszczając krewnych, wyrzekając się dóbr, przekradając się pod chorągwie Dąbrowskiego i Książewicza, krzycząc na tych zbiegów, obwołano ich za szlachetność.

W czasach, kiedy umysły, chore na sofistery, pozostawiały sobie o wszystkim rozprawiać na prawo i lewo, rozum ród ludzki, co, wynagodzić każą różnów, chwala się w oświeceniu, w arcach ludzi ciujących. God na uwagi, że jeden z naszych generałów zasłużonych, pierwszy śmiał na czele pamiętników kwocih napaść te słowa: „Czulem, że o p o i o n o s i e i n i e w o h o r o z u m k o w a”.

(Pięlgrym, z d. 27 maja 1833 r.)

III.

„Duch narodu polskiego wróży nam, że żaden gatunek Przyskracki ani Kromwelski nie przyjmie się na ziemi naszej. Jest w narodzie polskim wielkie, głębokie, powszechne uczucie szlachetności, poczciwości i szczeroci.

Nędy i tryganty i fałsz w Polsce popularności nie uzyska. Jedno imię popularne w Europie, szanowane i poważane, opozycji nie znalazło: imię Washingtona.

San Napoleon powtarzał nieraz, że gdyby w jego mocy było, radby został w Washington. U nas tak wielkim było i jest imię Kościuszki. Zdaje się, że pierwszym warunkiem przysług wielkiego człowieka musi być ta szlachetność charakteru, ta serdeczność, ta dobroduszość, która Kościuszkę w Washingtonie szłała miłość społeczną i szacunek potomnych. Na tym tylko gruncie zasadzone wielkie talenta militarne i polityczne dojrzewają w teraźniejszym stanie atmosfery narodowej.

(Pięlgrym, z d. 22 czerwca 1833 r.)

## DO RAD I ZARZĄDÓW ROLNICZYCH STOWARZYSZEŃ POŻYCZKOWYCH.

Z Central. Tow. Rolniczego w Królestwie Polskiem (Warszawa, ul. Kopernika Nr. 30) otrzymujemy następujące pismo:

Otrzymałmyś obecnie zatwierdzenie statutu Związku, który połączy wszystkie rolnicze stowarzyszenia pożyczkowe.

Ze względów formalnych będą to dwie organizacye, apozór oddzielne, w rzeczywistości jednak stanowiące jedną całość.

Jedna, to „Związek Rewizyjny polskich stowarzyszeń rolniczych”.

Druga, to „Kasa Centralna rolniczych stowarzyszeń pożyczkowych”. Zadania Związku Rewizyjnego dzielą się na dwie części.

Pierwsza część, to współdziałanie i pomoc przy zakładaniu nowych stowarzyszeń, zarówno rolniczych jak i innych rolniczych, oraz opracowywanie i pocztakowanie nowych rodzajów stowarzyszeń.

Długa część, to wzajemna opieka nad istniejącymi już stowarzyszeniami pożyczkowymi i innymi rolniczymi, należącymi do Związku.

Opieka ta będzie okazywana przez: a) udzielanie przez inspektorów Związku rad i wskazówek w prowadzeniu gospodarki i rachunkowości na miejscu u stowarzyszeniach; a także przez udzielanie tej samej pomocy listownie lub ustnie w Związku;

b) opracowywanie i wydawanie książek i druków dla stowarzyszeń, (jednem z najpilniejszych zadań jest wydrukowanie książek w języku polskim);

c) opracowywanie i przeprowadzanie niezbędnych zmian w statutach stowarzyszeń;

d) utrzymywanie interesów i praw stowarzyszeń wobec władz rządowych; e) utrzymanie łączności pomiędzy stowarzyszeniami i ułatwianie wymiany myśli poglądów za pomocą urządzania zebrań okręgowych i wydawania pisma (pismem takim będzie na razie „Przewodnik Kolei i Spółek rolniczych”);

Kasa Centralna zajmie się uregulowaniem obiegów gotówki wśród rolniczych stowarzyszeń pożyczkowych.

Oni, którzy będą przysięgli, przysięgła zbawiają nadmiar gotowizny, a do drugich potrzebującej, będzie też gotówkę przelewała.

Z usług Kasy Centralnej będą mogły korzystać tylko stowarzyszenia, należące do Związku Rewizyjnego, gdyż Kasa, udzielając kredytu, musi wiedzieć, jak jest prowadzona gospodarka w stowarzyszeniu.

Stowarzyszenia, należące do Związku Rewizyjnego, mimo to nie będą musiały koniecznie należeć i do Kasy Centralnej.

Za korzystanie z pomocy i opieki Związku stowarzyszenia będą obowiązane opłacać do Związku śladkę roczną. Wskazówkę składkę rocznych ustanawiają będzie na ogólnych zebraniach Związku przez delegatów stowarzyszeń.

Należenie do Związku Rewizyjnego będzie powodowało pewne obowiązki moralne, te jest obowiązek do skądowania i do Związku. Cel tego Związku jest zdaje się łatwo zrozumiały.

Przystąpienie do Związku Rewizyjnego nie może być postanowione przez Ogólne Zebranie, ale tylko przez Radę i Zarząd stowarzyszenia, gdyż nie podlega za sobą za tanej odpowiedzialności majtkowej, oprócz opłacenia składki rocznej.

Obowiązki, wypływające z należności do Kasy Centralnej, będą następujące:

Przystępując stowarzyszenie powinno wnieść udział w wysokości 50 rb. od każdego tysiąca rubli posiadanego w stowarzyszeniu kapitału udziałowego lub w ogóle kapitału własnego. Udział ten jest własnością stowarzyszenia i procentuje na zwykłych zasadach, to jest z zysków rocznych wyznaczona jest dla niego dywidenda przez zebrańnię ogólne Kasy Centralnej.

Opór udziału w stowarzyszeniu na leżące do Kasy Centralnej, będzie od powiadało za jej zobowiązania, a w wysokości dziesięciokrotnego udziału, a to w celu dania pewności tym stowarzyszeniom, które będą składały do Kasy nadmiar swych gotówki.

Ze względu na wskazaną wyżej odpowiedzialność majątkową przystąpienie do Kasy Centralnej musi być postanowione przez ogólne zebranie stowarzyszenia.

W pierwszych chwilach zapewne Zarząd Kasy Centralnej będzie musiał zrobić uwzględnienia, to jest przyjmować stowarzyszenia nie posiadające uchwał ogólnych Zebrań warunkowo, do czasu przeprowadzenia odpowiedniej uchwały, lecz musi to być traktowane jako sposób przejściowy.

Biorąc do branych Stowarzyszeń Rolniczych Centralnego Towarzystwa Rolniczego zrobiło co od niego zależnego było.

Opracowało statuty i uzyskało za twierdzenie, a obecnie ma zamiar urządzić zebranie organizacyjne Związku Rewizyjnego i Kasy Centralnej w połowie lutego 1917 roku.

Teraz powinny stowarzyszenia działać.

Każde rolnicze stowarzyszenie pożyczkowe może wysłać do Warszawy jednego delegata na zebranie organizacyjne tych instytucji.

Jeżeli przyjechał z jednego stowarzyszenia więcej osób, to trzeba określić, kto z nich jest uprawnionym przez stowarzyszenie delegatem.

Delegat taki powinien przywieźć ze sobą poświadczenie, że jest delegatem. Delegata wybierają albo Zebranie Ogólne Stowarzyszenia albo Rada Nadzorcza i Zarząd. A więc delegat powinien przywieźć ze sobą upoważnienie na piśmie i odpis uchwały, w sprawie jego wyboru. Inni, przyjeżdżający na Zebranie Ogólne członkowie stowarzyszeń, będą na tym Zebraniu w charakterze gości.

Przebrany przy omieszczeniu statutu Związku Rewizyjnego i Kasy Centralnej w tym celu, abyście się panowie z treścią ich zapoznali.

Po rozpatrzeniu się w statutach, zwolajcie Ogólne Zebranie swego Stowarzyszenia w celu powzięcia odpowiedniej uchwały.

Uchwała ta powinna być spisana mniej więcej w sposób następujący:

"Ogólne Zebranie postanowiło, aby w stowarzyszeniu przystąpiło jako członek do Związku Rewizyjnego polskich Stowarzyszeń Rolniczych i Kasy Centralnej O d n i c i melaco zebrania bydłogroszenia w gęzłach, a do stowarzyszeń, które zyskują swój udział w zebraniu, wysłane zostaną zawiadomienie na kartach pocztowych.

Gdyby trudno było zebrać ogólne zebranie, to Rada i Zarząd mogą powziąć podobną uchwałę tymczasową, a na najbliższym zebraniu przedstawić ją do zatwierdzenia.

Do 25 stycznia r. 1917 trzeba po dać do Biura Drobnych Spraw Rolniczych C. T. R. (Kopernika 30) nazwiska delegatów zapamiętać kart pocztowych.

Wielu z nas ma nadzieję, że za zgodzenia w gazetach, a do stowarzyszeń, które zyskują swój udział w zebraniu, wysłane zostaną zawiadomienie na kartach pocztowych.

Oczekujemy od Stowarzyszeń pożyczkowych należytego zrozumienia tak ważnej sprawy.

Tworzymy własnymi rękoma nową placówkę pracy i mocne źródło drohich naszych stowarzyszeń, które stać się muszą jedną z podstaw odróżnionego życia gospodarczego własnego Państwa Polskiego.

Życzmy współdziałcze pozdrowienie Biuro Drobnych Stowarzyszeń Rolniczych C. T. R.

Dopisek: Biuro drukuje obecnie w języku polskim książki dla stowarzyszeń pożyczkowych, sprawozdania roczne, zobowiązania i inne druki, które de legat będą mogli nabyć w czasie zebrania.

Nazwiska delegatów można znaleźć również i do Biura Ekspozytury Centr. Tow. Rolniczego w Lublinie (ul. Ewangelicka 8).

## Czynny udział włościanstwa w polityce krajowej.

Kwestya ta, która na Za ho dzie dawno już została rozstrzygnięta w sensie myślowym dla ogólnego rozwoju życia gospodarczego, na ziemiach polskich, pomimo ich wyraźnie rolniczego charakteru, pozostała dotąd w fazie po czątkowej.

W Galicji jedynie stała ona na gruncie realnym, wynikającym z naturalnego układu sił społecznych. W Po lskańskim udział włościanstwa w spra wach ogólnokrajowych ogranicza się tylko do mniej lub więcej samodzielnego kierowania lokalnymi stowarzysze niami ekonomicznymi. W Królestwie w cza sach przedwojennych szerzył się myśł pod wolańs i lud rolno-gosp. czynnej roli w polityce krajowej, a nawet tylko do samostanowienia twórczości potrzebnych dla jego ekonomicznego rozwoju instytucji, była przedmiotem namyślań spórów. rekrymacyj i bezwzględnych protestu ze strony sfer, dotychczas produkcyjnych. Jakżeż materal polityczny i społeczny przedstawia zatem włościanstwo w Królestwie, wobec koniecznej przemiany w stronicie, która już wreszcie owo zwalczanie samej idei i prób wprowadzenia jej w życie zapowiadało?

Za czasów dwuletnich rządów ro- gajskich, depmujacych wszelkie dą- żenia do samodzielnego rozwoju, lud rolno wydawał się poniekąd taworzy- wany. Chodziło o utrzymanie wórd nego prestu rządu, jako ciąg dalszy dobrodziejstwa, jakie dostawał mu się z rąk Komitetu Urządzającego pod po- stacią uwłaszczenia, o zjednanie go so- bie i przeciwwstawienie „zrewolucyoni- zowanej" szlachcie. Dano mu więc i pe- wien lokalny samorząd gminny.

Dając jedną ręką, odbierano drugą, gdyż brak szkół, represye oświatowe, niedostatek czynił równocześnie ten lud niezdolnym do wykorzystania praw mu nadanych.

Jak się to jednak stało, że pomimo mu wrażeń uliwańców oświeceni- włościanin polski w Królestwie nie stał się sługą odrębnym rządu, ani jego stron- nikiem? Niekiedy nie osiągnięto celu, ale wywołano inne nastroje. Podobnie jak w dziełach innych, wybijających się na wolność narodów, w których lud stał się potężną dyktando dążeń do niepo- dzielności i u nas nie dał się on wyzna- rzyć, a swoją siłę odporna, a zarazem realną, w polityce państwa, w planie cho- pał naturalnym rozumem brak o- światy zwyciężył. A przeto, pomimo rabunkowej gospodarki, ogromną przy- szłość rozwojową posiada Królestwo, a rolnoictwo jego w szczególności. Ziemia nie jest jeszcze zbyt rozdrobniona, jed- nostka kulturalna rzadko spada niżej 6 morgów, stan ekonomiczny włościan- stwa przy intensywniejszym gospodar- stwie bardzo szybko by podnosił się, ci- ni je podatnym do przyjęcia wyższej kultury. Podług bowiem słynnego zdra- nia Schäfflera, dopiero pewien stopień zamożności sprzyja szerzeniu się oświaty.

Ostatnie więc lat dziesięć, wobec możności zakładania spółek i stowarzy- szeń, stały się niemal preludjumem w życiu samych drobnych rolników. Zna- lazło się pole do wykorzystania inicja- tywy prywatnej, tak długo tłumionej, do wykazania zdolności ukrytych i za- pędzonych. Podstaw jest gotowa, a jak- żetoż organizowali włościanie! Królestwie jako pożyczkowe-ośzcze- dnościowe, niezależniujące to przez się być stworzone instytucje od narzuca- nych im przez rząd kas gminnych, jak wśród tych analfabetów znalazł się lu- dziez umiejający nie tylko doskonale obli- czać, ale i prowadzić rachunki, tak, że obecnie w czasie katalizmu wojennego wielkość kas się ostęła i prowadzi ro- zumnie swoją działalność, nie zaradka- czo, lecz nową materjał do tie- rownictwa dla ogólnej gospodarki kra- jowej. To samo można być powie- dzieć o kółkach rolniczych, gdyż ich ideowe zadanie nie było w samym za- rodku spacone. Ujęło nad niemi par- tialne Centralne Tow. Rolnicze, odda- jąc ster w ręce inteligencji lud pseudo-

inteligencji prowincjonalnej, której dzia- łanie chłopcy zostali podporządkowa- ni. Ostudziło to zapal i zalesterowanie, wywołało opuszczenie się na kierunek cudzy, opóźniło naturalny postęp samo- dzielności.

Włościanstwo w Królestwie nie dało się jednak zamknąć w tych z góry zakreślonych szrankach. Nieleżny wpraw- dzie jego udział, ale za to dalszemu pod względem umysłowym zorganizowa- ł kółka odrębne i w nich się do ży- cia społecznego i politycznego wy- Fabiał.

Kto był obecny na dawnych zjaz- dach przedstawicieli kółek im. Staszica, tego zadziwić musiało już wtedy do- skonałe ich wyrobienie parlamentarne. Na tych sejmach chłopcy rozstrzyga- li w rzeczach i rozumu wszystkie spra- wy z życiem wsi związane i pomimo obecności przedstawicieli władzy, którzy pilnowali, aby nie wychodzono poza ra- my czysto ekonomiczne, umiano znaleźć drogę do wyudatkania dążeń ideowych, przedstawianych w rolniczych wnio- skach.

Żywym dowodem dalszego wzesze- rzenia rozwoju Staszicowców były groźne walki, które przeprowadzili w obronie najwęższych dóbr ludzkości: swobody przekonania i wolności sumie- nia.

Sadziłabym nawet, że to późno wpro- wadzenie do życia włościańskiego wła- ściwej polityki, z jej aparatem wybor- czym, pełnym zakulisowych intryg, prze- wodzących i p. p. szlachty, do Krol- lewstwu. W swoich dążeniach stał się chłop siłnie na gruncie ekonomicznym objawy takich innych dążeń, wbychneły niemal żywieliwo w czasie wojny, wy- kazał raz jeszcze, że lud polski jest niesłychanie cenną siłą narodową.

Zwyszy kół oświatowo-patrotycz- ny objawił się najpóźniej wśród młodzie- ży, której ideowymi pionierami są wy- chowawcy szół gospodarczych. Roz- chwytywało broszurki niepodległościowe, obok rozdawanych starym zwycięz- com przez zarządy kółek podręczników ro- lniczych. Zaczęto zakładać biblioteki wiejskie, na które opodatkowywano się chętnie, lub wykrekało się alkoholi, czy papierośów, urządzano na ich cele wpa- rówki, że wsi do wsi stały się amato- rami. Później, w czasie wojny, w dą- dawnym, a wzkrzeszonym samorządnie obyczaju, zaczęła razić na wiecach, a rezultatem ich były wszędzie prawie jednoznaczne rezolucje: król, rząd, ar- miacja, niepodległe Państwo Polskie. Re- zolucje te zbiorowo ogłoszone zosta- ły na politycznym zjeździe w Warszawa- wie.

Ten „król", którego chłopcy żądają, wbrew postulatom gorętszych i więcej postępowych żywieliwo, stajających ideal- Rzeczypospolitej demokratycznej, wy- nika z dawnej, przechowanej tradycji, ja- koby królów polscy bronili włościan przed „rządami pańskimi", odnoszące się prawdomoebnie już jednak do Sta- nislawa Augusta. To znaczyć należy poważnie, niebezpieczestwo, jakie twi- w owel obywateli „rządami pańskie- mi", est w niej niezapomniane echo pańszczyzny, ale też i świeci rana, wy- nięta z pomijania włościan przy orga- nizowaniu rad opiekujących, formowaniu kół szkolnych i t. p.

To znów polityka stanowa musi u- ledz gruntownej rewizji i przeobrażeniu i zamieścić na politykę ogólnokrajową, organizującą wszystkie warstwy lu- dności, jeżeli nie chce się wycofnąć do odpułtowania.

Reasumując to, co powiedzieliśmy, należy dojść do wniosku, że włościanin w Królestwie stoi dziś mocno przy swo- jem naturalnym, a długo zapominanem prawie gospodarowaniu w kraju, na rów- ni z innymi klasami, że się tego prawa śmiało i głośno domaga, a nadezwatko, co stwierdził faktami, że jest do go- jego osiągnięcia zupełnie dojrzały, pom- iez ich niechętnych i niekorzystnych waru- ków wychowawczych, w jakim mu żyć wypało.

Politykowi naszemu, który tak długo musiał obracać się w próżni, gdzie węc niemal z konieczności, dla braku odpowiedniego gruntu, uduwiał się pusta dyalektyka, przybija ją podsta- wa poważna i silna.

Jedzie ja wzmocnić głos ludu zahar- łowanego w zyciowej pracy, która daje bezoporne do zwycięstwa z wiel- kimi strunami życia, wyzwala się twór- czo, uczy opamowywać pletzącą się trud- ności i przeszkody.

Udział włościanstwa i wyszłej z jego łona warstwy rolnoicznej w polityce przyszedł Państwa Polskiego, może mu- dać jedynie te niespożyte podwaliny

istnienia, których dawniej brakowało, za- pewnić jego dalszy wzbierający roz- wój cywilizacyjny i stworzyć się odpor- ną i obronną.

Materal jest gotowy, trzeba go tylko umieć użyć i wykorzystać.  
I. W. Kosmowska.

(Na posterunku).

## Spis legionistów pochowanych na cmentarzu w Łowczówku.

Na cmentarzu pod Łowczówkiem spoczywają następujący legionści, któ- rych spis ostateczny dopiero teraz ze- stawiono, który podajemy celem poin- formowania ich rodzin.

Ołficerowie: Bielarski Władysław „Janusz" por. i bryg. I wódz; Bojarski „Kazimierz" (Kuba) kap. i pp. i Kędzi- ski Władysław „Dabak" pp. i bryg.; Kowalski Tadeusz „Włodek" pp. i bryg.; Kijak Bolesław „Bolesław" pp. i bryg.; Tanów; Szczepański Michał por. i bryg.; Szpuna Bolesław „Bolek" pp. i bryg.; Uziński Eugeniusz „Za- gorski" pp. i bryg.; Władysław gub. uwasłaka.

Podoficerowie i szeregowcy: An- gebauer Stan., Bankiewicz Zbigniew z Winnic; Boku Stanisław z Burdulin, Biel Jan z Nowego Sączu, Bieszcza- Brolnstaw z Krosna, Borowicz Stani- sław z Chodaczkowa, Broniewski An- drew z Jędrzejowa, Byński Władysław z Zubrzyckiego Piotrkowa, Burawski S. z Krakowa, Bymek Mieczysław Da- niel z Woli Radziżowskiej, Chładowski Zdzisław z Komorowa ziem Płocka, Dymiańczuk Józef, Dobrowolski Hen- ryk „Sek", Domagalski Mikołaj ze Skat- ly ad Olkusa, Dutka Michał z Witko- wic, Duleba Andrzej z Kiele, Dzieliński Edward, Rągwa Władysław z Włosz- czoży Krol. i Kielkie, Goretcki Włodziech z Borawicz, Górski Antoni z Radomia, Grabczak Ignacy z Pradnik, Czerwono- go, Grodzicki Stanisław z Krakowa, Grzybala Franciszek z Odrzykonia, Grzymala Marian, Gutowski Michał z Rzewna gub. Łomżyńska, Gury Henryk z Nowego Targu, Czył Józef, Han Ed- ward z Łodzi, Hessel Mieczysław, Ho- jarczyk Edward z Włocławki, Homik Jan, Iwolski Szczepan, Jach Jan z Bo- rowic, Jacek Antoni z Przeciszowa, Ju- radomski, Janiński Czesław z Kowla, Jaworski Ignacy z Chodaczkowa wiel- kiego, Kamiński Kazimierz, Kapuśnik Piotr z Częstochowy, Kim Rudolf z Ło- dzi, Klein, Klementowski Aleks., Kobak Alfred z Grochowic, Kociemba Wład. z Piotrkowa, Kobiutowski Konrad, Ko- szciak Roman z Bohni, Koponka An- toni z Woli Antoniewskiej, Kozubal Stan. z Krosna, Kozłowski Basio, Marciniak Wa- leanty z Łętowno, Martiak Roman z Krakowa, Nyczowski Julian ze Lwowa, Okosiński Wład. z Wilezkiej, Opalski Jan ze Skatly ad Olkusa, Orza Julian, Pawłowski Stefan z Warszawy, Pożucha Zdzisław z Nowego Sączu, Petrynszy Franc z Tarnopola, Pfister Ignacy ze Sambara, Piuta Zygmunt z Częstocho- wy, Pola Antoni ze Szczepa, Polczek- wicz Roman z Krakowa, Polidniew- ski Aleksander ze Lwowa, Przybrow- ski Józef z Pruszkowa ad Warszawy, Rabka Eug. z Dąbrowy górniczej, Ro- gowski Wacław z Kiele, Romanowski Stan. z Ostrowca ad Radom, Sarwa Sta- nisław z Chiny gub. Kielecka, Schran Fryderyk, Siedlak Jakob z Nadworny, Sielaka Rudolf z Gierakowic, Sobieski- wicz Kazimierz, Sroka Leopold ze Sul- kowa, Stec Henryk, Stawarski Antoni, Strzelecki Kazimierz, Gołicki Stanisław, Antoni z Piotrkowa, Trypka Eug., Trze- ba Józef z Końskich ziemia Radomska, Tomidajewicz Paweł z Bieca, Wastuch Franc z Ciekowic, Wiśniewski Stan. z Dobromila, Wójcikiewicz Józef z Hu- siatyna, Wójtyś Rafał, Wołoczyski Ma- ryan, Wrzosek Karol, Wysznecki Janusz z Łodzi, Zawadzki Jan ze Lwo- wa i Złobński Tadeusz, Tabiński Hen- ryk ze Lwowa.

## KRONIKA.

Śp. Franciszek Nowarka. W dniu 5 b. m. w zakładzie dla nerwowo ch- rych w Steinhof pod Wiedniem zmarł Franciszek Nowarka, cześci księgar- wydawca, znany przyjaciel Polaków.

Centralne Biuro wydawnictw N.K.M. zawiadamia, że przeniosło się z ulicy Retoryka 5 do lokalu, zajmowanego przez Naczelny Komitet Narodowy, przy ulicy Golebkiej 20, parter, dokąd też z wszystkimi sprawami należy się zwracać.

Sprawa posła Łempieckiego w Dumie. Ze Sztokholmu donoszą do „Tagblatta”: Debata, jaka się toczyła w Dumie z powodu wykluczenia b. polskiego posła Łempieckiego, była bardzo zajmująca. Socjalny demokrat Czekeli zapytał, dlaczego nie roztrząsa się raczej kwesty interesującej reszce robotniczej, mianowicie lasu zrealizowanych w Syberji socjalno-demokratycznych deputowanych. Łempicki nie popiełnił zdrady przez podanie adresu do Wilsona, gdyż rosyjski rząd, wszystkim ludzkiem prawom przeciwny, grzeszy przeciw całemu szeregowi narodowości. Wykluczenie Łempieckiego uważa naród polski jako wyznanie.

Litwin Januszkiewicz powiedział, że nie był nigdy na brzozi skandali, nie widział wojny, nie widział obłodu cielską, mógł być bardzo. My w to w żadnym razie nie wierzymy.”

Kereński zaznaczył: „Nikt nie może utrzymywać, żeby Łempicki wystąpił jako agent niemiec, a nie jako wstąpiły patrolu polski. Wszyscy Polacy, walczący o niepodległość Polski, są polskimi patriotami!”

Nowi członkowie Izby panów. Wedle listy kursującej wśród Polonii wiedeńskiej, oprócz pp. prof. Balzer, a mają być z podród Polaków powołano do Izby panów były minister dla Galicji Eksc. Morawski, oraz poseł Jan baron Goetz-Okocimski.

Arykację Maksymilian w Czarnogórze. Wiedzi 10 stycznia. (T.B.W.) Z wojennej kwatery donoszą:

Aryk. Maksymilian przybył ze swą żoną po południu do Cetyni, w tany przez gen. gubernera, który wysłał naprzeciw, przyjęty uroczystie przez metropolicę i ludność. Metropolita najstarsi członkowie przedstawicieli gmin wyśtosowali do ariksyjskiej serdeczne słowa powitania, na co ariksyjska część najstarszej odpowiedział i najserdeczniej podziękował. Popołudniu pojechał ariksyjskie automobilem do Podgoricy, ażeby z powrotem przeocować w willi królewskiej w Riecz, skąd jutro uda się jeziorem do Skutari.

Śmierć księżniczki Chimay. Jak donoszą dzienniki angielskie, zmarła we Włoszech księżniczka Anglii Kłara Chimay, żona i głowa długi czas w Europie z powodu swego ekscentrycznego życia.

Księżna Chimay, licząca w chwili zgonu 41 lat, była z pochodzenia Angielką, z rodziny mieszczan. Mając lat 17 wyszła za mąż za ks. Chimay, poczem w 7 lat później z nim się rozwiódła. W lat kilka potem spotkała w jednym z kościołów budapeszteńskich prymasa cygańskiego nazwiskiem Rigo, który stał się dla niej wielkim miłością. Rigo, który stał się księżką oczarował, że ostatecznie po kilku latach miłości, która ich łączyła, wyszła za niego salonu a rykystyczne ale i całą prasę europejską, zdecydowała się stracić tytuł księżki i wyjść za mąż za węgierskiego cygana, dla którego ta „afera” była przedewszystkiem znakomitą reklamą.

Po ślubie pani Rigo-Chimay wychodziła z swym mężem do jego rodziców na jakąś pustą węgierską, z której jednak rychło wróciła, ale już sama bez męża. W lat kilka potem wyszła za mąż za jakiegoś Włocha, o losach tego małżeństwa Włocha już kronika skandaliczna. Był może, że po dwóch niezbyt długotrwałych małżeństwach znalazła ariksyjską, eks-żonę cygana—szczególnie, za którym pogoni wypełniła jej życie całe.

Przyszłe stosunki handlowe powinny Niemiecch ch Polaka. Kwestya przyszłych stosunków handlowych z Królestwem Polskiem — pisze „Industrie Kurier”—była niedawno przedmiotem po-

litych obrad w górnośląskiej Izbie handlowej. Przy wielkim interesie, jaki szczególnie Górny Śląsk ma dla uregulowania w przyszłości tej sprawy, rzecz była przedmiotem szczególnej uwagi. Żywy obrót, jaki już w czasach pokojowych panował między Górnym Śląskiem a Polską, ma być po wojnie rozszerzony. Zajęto stanowisko, że przyszłe stosunki z Polską powinny układać się pomyślnie, co jest rzeczą wielkiej wagi nie tylko dla przemysłu górnośląskiego, ale i dla całego handlu, zwłaszcza prowincji wschodnich.

Podrozie węgla górnośląskiego. Górnośląska konwencya węgla postanowiła podnieść cenę węgla normalnego o 2 mk. na tonne, a to od 1 stycznia r. b. Postanowiono przytem usunąć obowiązującą jeszcze cenę wyjątkową dla węgla do celów przemysłowych.

### Z Dąbrowy.

Dzień Szkoły Polskiej. Polska Macierz Szkolna w Dąbrowie Górnicej urządza w niedzielę 14 stycz. 1917 r. „Dzień Szkoły Polskiej” z programem przystępnego dochodu na opłacenie wpisów szkolnych za dzieci niezmężone. O godzinie 9 rano w miejscowym kościele odbędzie się nabożeństwo na intencję Szkoły Polskiej. Wieczorem tegoż dnia o godzinie 6 i pół w Reursie Miejskiej odegrana będzie sztuka Henryka Sienkiewicza „Na jedną kartę”.

Na gładnych Wiedzieli 14 stycznia 1917 r. w sali Dmowa Ludowego (kop. 10) staraniem młodzieży odegrane będzie „Matka żyje” dramat z powstania listopadowego i „Dzięsiaty pawłow” obraz dramatyczny. Ceny miejsc od 1 kor. 50 hal. do 4 kor.

Początek o godzinie 4-jej popołudniu.

Bajki dla dzieci w obrazach świetlnych będą w sobotę 13 stycznia o godz. 3 i pół, w sali Odeonu „O Krasińskich i sierotce Maryni” Konopackiej. Sława w 6 h. 40 h. Cena miejsc 1 80 h. 60 h. 40 h.

### Z Będzina.

Ze Stowarzyszenia wł. nieruchomości. Ponieważ Stow. wł. domów i placów w Będzinie przyjęło sprawę realizacji za ległego 10% podatku skar. od nieruchomości do 1915 r. władze, Magistrat otrzymał rozporządzenie Powiatu wykreślenie tego podatku ze swych ksiąg podatkowych.

Zgodnie z postanowieniem ogólnego zebrała Stow. wł. nieruchomości na posiedzeniu Zarządu dokonano wyborów do Komisji Realizacji Podatku Skarb. Do Komisji tej weszli: pp. St. Cichowski, J. Gęborski, S. Liwer, H. Trener, W. Zaleski, St. Sperling, W. Wardziński, S. Gutman, A. Honiek, St. Kubiczek, N. Hereberg i T. Beresko; do Komisji zaś sprawdzająca podał o specyficznych ulgach weszli: p. p. A. Zaleski, W. Kapuściel, B. Felc, A. Brzeń, A. Sercarz i L. Rubalczyk.

Z biura wyborczego. Termin zapisywania na listy wyborców przedłożony został do 15. h. 15 m. Kto więc nie spełnił tegoż obowiązku, niech pispiesz do biura wyborczego i zapisze się w poczet wyborców. Zapisy przyjmie biuro każdodziennie od godz 5 do 8 wieczorem, w niedzielę zaś od g. 3 do 5-jej pp.

### Z Krakowa

Zarząd biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie zwraca uwagę na nam podane dotychczas do wszystkich przychodzących w tej naszej najstarszej i największej księżnicy z ułną i serdeczną prośbą, aby zbierał i przysyłał Bibliotece odzwy, proklamacje, plakaty, ulotki druki, jednokrotności, broszury, czasopisma itp. politycznej treści, mające związek ze sprawami polskimi i z wojną na terenie ziem polskich.

W szczególności poszukuje Biblioteka Jagiellońska pism: „Bartosz”. Pismo Narod. Zw. Chł. od Now. 16 go począwszy (jeżeli wychodzi dalej). — „Chłopka” do 1916, od Now. 2-go. — „Chłopka Sorawa” („Zaranie”) N-ry 1, 2, 3 oraz od Now. 14-go, jeżeli wyszły. — „Czwartak”. Pismo obywat. 4 p. p. Legionów. N-ry 1, 2, 3 (hektografowane). — „Dla Ojczyzny” N-ry 1 do 15, 17, 18, 20 i następn. — „Do Czerw.” N-ry 1, 2, 4, 5, 8 do 10, 12 i następn. — „Gazeta Wojskowa”. Organ urzędowy niemieckiej głównej komendy wojskowej. Toruń 1914 (później w Łodzi). N-ry 1, 2, 3, 6 i następn. — „Głos Polaka”. Słownikowie 1915. N-ry 1 do 14, 16

do 30. Rok 1916 od N-ru 7 go począwszy. — „Głos Robotniczy”. N-ry 1, 4 i następn. — „Goniec Polowy Legionów”. N-ry 1, 5 i następn. — „Hasło”. Słownik 1915. N-ry 4 i następn. — „Hornist” (pismo hutorystki). — „Konferencya”. Kielec 1915. N-ry 2 i następn. — „Kurier (Nowy) Lubelski”. N-ry 1 do 35, 39 i następn. — „Lud i Wolność”. N-ry 2 i następn. — „Lud Polski”. Warszawa 1916. — „Lodzinio”. 1915 za wrześni i październik oraz wszystkie N-ry z 1916 r., które wyszły. — „Lucker Neukienig”. Lucke Nowosól. — „Niepodległość”. Pismo N. Z. R. — „Niepodległość”. Organ główny Konfederacyi Polskiej. — „Niepodległość”. Warszawa 1915, red. Al. Zawadzki. — „Ojczyzna”. Kielec 1914. N-ry 1, 2, 4 i następn. — „Pochodnia”. Organ N. Z. R. 1915. N-ry 4 i następn. — „Podeboraż”. Pismo wojskowe. Warszawa 1915. N-ry 1 i następn. — „Pośł Legionów”. Dwa tygodniowe ludowy. Lublin 1915. N-ry 1, 2, 3, 5 i następn. — „Promień”. Wydawnictwo Warszawskiej Młodzieży Promienistej. — „Straszak”. Łódź 1915. N-ry 1 i następn. — „Wzruszenie”. Organ P. P. S. N-ry 1, 2, 4, 6 i następn. — „Wici”. Czasopismo młodzieży niepodległościowej (zarzewiakiej). — „Widok” (redaktor i wydawca W. Rymowski). — „Ziemia Kielecka”. 1915 i 1916.

Z czasopiśm przed wojną wydawanych poszukuje Biblioteka Jagiellońska następujących:

„Czerwony Sygnal”. Organ P. P. S. fr. rew. „Głos Ziem Chłopskich”. Pismo poświęcone sprawom narodowym. — „Górniki”. Organ okręgu Zagłębia Dąbr. P. P. S. — „Kilofity”. Centralny organ N. Z. R. — „Lodzinio”. Organ łódzkiej organizacji P. P. S. fr. rew. — „Na Barykadach”. Organ warsz. P. P. S. fr. rew. — „Pobudka”. Organ lubelskiej organizacji P. P. S. — „Polak”. — „Polska”. — „Świt”. Organ częstochowski P. P. S. fr. rew. — „Walka”. Organ P. P. S. (opozycy).

Wszystkie pisma polskie, zwłaszcza w Warszawie, prosimy o powtórzenie W imieniu Biblioteki Jagiellońskiej: Józef Korzeniewicz.

### Z Warszawy.

O godo państwowo polskie na gmachach magistratu. Na pierwszym tegorocznym posiedzeniu plenim Magistratu Warszawskiego zapada jednogłośnie następująca uchwała:

„Magistrat postanowił jednogłośnie na gmachu głównym Magistratu umieścić godo państwowo polskie—rda Białego na miejscu, gdzie znajdowały się dwugłowy orzeł rosyjski, usunąć w sierpniu 1915 r.”

Polecanie niezwłoczno wykonania tej uchwały otrzymał Wydział Budowlany.

## Na marginesie wojny.

Dąbrowa, 11 stycznia.

(m) Odwrót Moskali w Rumuni i parcie armii szpikierzonych na przód odbywają się bez przerwy. Na znacznej części terenu wojska rosyjsko-rumunskie (rumuńskich już prawie nie ma) zostały odcięte p. n. a. Serwacji. Główna część w wydługim czasie. Musiałe być zmuszeni porucić linie Seretu i wycofać się aż na Dniestr, gdyż linia Prutu nie nadaje się do obrony ze względu na to, że lewy brzeg tej rzeki niższy jest od prawego. Jakoż według dzienników szwajcarskiej gubernator Bessarabii zarządził, ażeby wszyscy niepowołani do wojska mężczyźni między 17—40 rokiem życia (a nawet zdolne do pracy kulturalnej) zostali pociągnięci do roboty fortyfikacyjnych nad Dniestrem.

Na innych frontach bez większych wydarzeń. Powtarzają się jeno pogłoski, że wojska j. n. Sarraila mają być odwołane z Solunia, „Daily Mail” domaga się nawet tego energicznie.

Sprawa ultimatum do Grecji nie została jeszcze załatwiona. Według ostatnich wiadomości rząd grecki zgodził się podobno na warunki ultimatum. Sprawa grecka nie zostanie oczywiście przez to załatwiona i nie przestanie niepokoić aliansu.

Sprawa pokoju przewlekła się

bardzo widocznie. Według „Matia” Briand przygotował akceptowaną przez aliansów odpowiedź do Wilsona, która jasno (?) przedstawia początek wojny i cele wojny. „Matia” sądzi, że ta odpowiedź będzie bolesną porażką dla czwórczynnika. „Matia” zapomnieli dodać, że będzie to tylko porażka papierowa. Tak zresztą bywało i to tej pory.

Alianci grozili i wymyślali słowem i piórem, a czwórprzymierze waliło mieczem i wali, co się zmieniło. Nie nie zapowiada, że w przyszłości będzie inaczej, choćby nowe intrigi aliansu miały być jeszcze przewrotniejsze od dotychczasowych.

Jedną z nowych odpowiedzi na pogłoski aliansu jest także wynik polityczny wojny i wojennej astryckiej, która dorża według dotychczasowych obliczeń do sumy półpięta miliardów koron.

Najbliższa wiosna, prawdopodobnie ostatnia w tej wojnie, znajdzie więc Europę w dalszym straszliwym zmaganiu. Kłopotliwe święta krew, która spadnie na główne podlegające tej wojnie, na Anglię i Rosję. Według wszelkich przewidywań ludzkie szacunki trzeba, że nowy okres wojny przyniesie ome krawie łęski aliansowi, a nowe święte zwycięstwa czwórprzymierza. Czy po takim przypuszczalnym wyniku Francja i Włochy dadzą się jeszcze dłużej za nos wodzić, przeprowadzić nie można, ale sądzić wolno, że nie będą dalej marnowali drogocennej krwi dla podtrzymywania kramarskiej demoralizacji moskiewskiej.

U nas w Polsce ludzie nie chcą sobie zwać sprawę z wszystkich okrop. Targane walkami partijnymi społeczeństwo trwoni drogi czas i nie umie zobaczyć się na żadne fakty. Wszystko kończy się na przelewaniu z pustego w próżne. Oczekujemy nowych rzeczy od Rady Stanu, ale ta dotąd nie stanęła i rzeczy przewlekają się bez końca i bez miary. Wyzwaniem nieprzeprasznie nie odnośna skutku. Jesteśmy nieogarnieni w najbliższym czasie chwilą entuzjazmu, możemy już dzisiaj powiedzieć z meczarnym niepokojem, że sorawa nas polska stanie na pękającym lodzie...

Poszukiwanie Polaków w Rosji. Pismo inne i po tamtej stronie prosi o przedruk niżejszych zapytań.

Contrastnik w jaśnowatej, gęber Jekaterynawski. Dowiadujemy w Siewsku wszyscy zdrowi. Tekmny. Za pośrednictwem gazet czekamy wiadomości od Was, Anuszewiczów Kamili i Józ. Gdzie nasi chłopi, Golbin i Kozłow.

**KOMITET POLSKI w Sztokholmie**

prosimy bardzo o pośrednictwo w poszukiwaniu za rodzinami zaginionymi lub „wakuowanymi” z Królestwa Polskiego o, podawanymi w „Gazecie Polskiej”.

**OGŁOSZENIA.**

**BAR KRAKOWSKI**  
w DĄBROWIE, ul. 3 Maja № 18  
w zarządzie  
Stefana Wileczyńskiego

połącza się dalszym łaskawym względem Szanownej Publiczności.

Wydaje obiad i kolacje.  
Bufet zaopatrzony w gorące przekąski, Piwa, porter, wino różnych gatunków.

**Muzyka Baranowskiego**  
grywa stale w południe i wieczor.